

PONIEDZIAŁEK
15|06|2026|

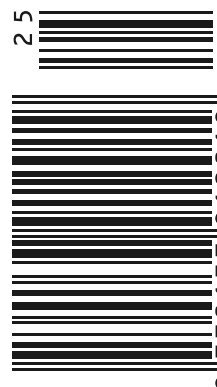
GAZETA 140^{lat} OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA

OD 1886 r. cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

25



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 90 (21 689)



Fot. Sylwester Kasprowicz

STWORZYŁY NIEZAPOMNIANE WIDOWISKO



Auschwitz zaczęło się
jako obóz dla Polaków |2



Nowe inwestycje
w śródmieściu |3



Będą burzyć
w centrum |4



Milczała przez
wiele lat |5

AUSCHWITZ ZACZĘŁO SIĘ JAKO OBÓZ DLA POLAKÓW

Trzeba pamiętać o tym, że Auschwitz-Birkenau był obozem zagłady, Holokaustu, ale zaczynał się jako obóz dla Polaków – powiedział były więzień Bogdan Bartnikowski, uczestnik niedzielnych obchodów 86. rocznicy pierwszej deportacji Polaków do KL Auschwitz.

Bogdan Bartnikowski, deportowany do obozu w sierpniu 1944 roku z powstańczej Warszawy jak nastolatek, podkreślił w rozmowie z dziennikarzami, że zachowanie pamięci o Polakach przywiezionych do obozu 14 czerwca 1940 roku jest obowiązkiem. Przypomniał, że Auschwitz-Birkenau był obozem zagłady, w którym dokonał się Holokaust, ale zaznaczył, iż „zaczynał się on, jako obóz dla Polaków, polskiej inteligencji, polskich działaczy społecznych, księży i bardzo często młodych ludzi”. — Musimy o tym pamiętać; będziemy tutaj do końca przychodzić, dokąd ta garstka nas, ocalańców może się poruszać — powiedział.

Zachowali godność, wierność Polsce i wolę oporu

Kulminacją uroczystości była ceremonia przed historycznym blokiem 11 w byłym obozie Auschwitz I z udziałem dwunastu ocalałych polskich więźniów oraz ministra kultury Marty Cienkowskiej. Zabrzmiął polski hymn narodowy. Uczestnicy oddali hołd ofiarom Auschwitz składając znicze i kwiaty przed Ścianą Straceń. W tym miejscu Niemcy podczas okupacji zamordowali wiele tysięcy osób, głównie Polaków.

Prezydent Karol Nawrocki włączył do uczestników obchodów, który odczytała jego doradczyni Beata Kempa, napisał, że ma „głębokie przekonanie, iż pamięć o pierwszych więźniach Auschwitz należy do fundamentów naszej wspólnoty narodowej”. „To pamięć o ludziach, którzy w obliczu niemieckiego terroru zachowali godność, wierność Polsce i wolę oporu” – zaznaczył.

Prezydent Nawrocki przypomniał, że na okupowanych przez III Rzeszę ziemiach polskich Niemcy utworzyli fabryki śmierci, w których w „strasznych cierpieniach żyli i ginęli mężczyźni, kobiety i dzieci, seniorzy i niepełnosprawni, przedstawiciele wszelkich grup społecznych”. „W przeważającej liczbie byli to obywatele polscy, przede wszystkim Żydzi, Polacy, a także Romowie i Sinti oraz reprezentanci innych narodowości” — wskazał prezydent i przypomniał, że data pierwszej deportacji Polaków do Auschwitz, obchodzona jest jako Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.

„W ten sposób spełniamy święty obowiązek uczczenia naszych zamordowanych rodaków i współobywateli oraz przypominania prawdy o sprawcach tych zbrodni i odpowiedzialności za nie. Wzywamy świat,

aby nigdy nie zapomniał o męczeństwie zgładzonych oraz aby już nigdy nie lekcewał prób szerzenia ideologii i wzniecania wojen, których powodem jest nienawiść, szowinistyczna pogarda, agresywny, imperialny militarizm” — napisał prezydent.

Minister kultury Marta Cienkowska podkreśliła, że pamiętamy dziś „o milionach ludzi, którym zabrano życie, (...) godność, (...) wolność, (...) przyszłość”. — Pamiętamy Polaków, Żydów, Romów i Sinti. Pamiętamy więźniów politycznych, przedstawicieli ruchów oporu, osoby prześladowane ze względu na pochodzenie, przekonania, wyznanie czy niepełnosprawność. Pamiętamy wszystkich, których nazistowski system uznał za niewartych życia — powiedziała Cienkowska i wskazała, że pamięć o ofiarach niemieckich obozów nie jest potrzebna dlatego, że żyjemy przeszłością, ale dlatego, że „mechanizmy wykluczenia, pogardy i odczłowieczenia nie zniknęły wraz z końcem II wojny światowej”.

Konfederatów nie wpuszczono

Po uroczystości w Miejscu Pamięci uczestnicy złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą pierwszą deportację Polaków. Znajduje się ona na jednym z budynków zajmowanym obecnie przez Małopolską

Uczelnię Państwową im. rtm. Witolda Pileckiego. 86 lat temu Niemcy w jego podziemiach osadzili 728 deportowanych Polaków. Sam obóz nie był jeszcze gotowy na ich przyjęcie. Wczesnym popołudniem w Centrum św. Maksymiliana w podoświęcimskich Harmężach odprowadzona została msza.

Uroczystości odbyły się pod patronatem prezydenta Karola Nawrockiego.

Muzeum Auschwitz po zakończeniu obchodów poinformowało, że na ich część, która odbyła się w byłym obozie Auschwitz I, nie zostali wpuszczeni przedstawiciele Konfederacji Korony Polskiej, którzy – jak podała placówka – „próbowali wejść do muzeum jako delegacja partyjna”.

Rzecznik muzeum Bartosz Bartyzel oświadczył, że „decyzja ta wynika z faktu, iż w ostatnim czasie członkowie tej formacji wielokrotnie publicznie głosili tezy negujące istnienie komór gazowych, które wykorzystywano w obozie do mordowania ludzi”.

— Nikt z nich nie odwołał swoich słów ani za nie publicznie nie przeprosił. Szczególnie poruszyło to środowisko Ocalałych. Swoje oburzenie i niepokój dotyczące obecności tych



Fot. PAP / Jarek Praskiewicz

środowisk w przestrzeni Miejsca Pamięci w Narodowym Dniu Pamięci przekazywali oni dyrekcji muzeum — powiedział.

Jak zaznaczył, „negowanie istnienia komór gazowych to haniebne uderzenie w pamięć o wszystkich ofiarach: Żydach, Polakach, Romach, czy jeńcach sowieckich”. „To także policzek wymierzony zarówno w tych więźniów, którzy ryzykowali życiem, by dokumentować i przekazywać prawdę o niemieckich zbrodniach, jak i w Ocalałych, którzy do dziś noszą w sobie traumę swoich osobistych losów. Miejsce Pamięci nie może być przestrzenią wykorzystywaną przez osoby i środowiska relatywizujące, fałszujące lub negujące fakty dotyczące zbrodni popełnionych w obozie Auschwitz. (...) Nie jest też przestrzenią na partyjny wiec. Nie pozwolimy, by negacjonizm zapanował w dniu rocznicowych obchodów, zwłaszcza, że ich głównymi uczestnikami byli ostatni Ocalali” — dodał.

Konfederacja Korony Polskiej we wpisie na platformie X także przekazała, że jej delegacja z posłem Romanem Fritzem na czele, nie została wpuszczona, co — jak twierdzi

parta — „budzi najwyższe oburzenie”. „Zamiast godnie oddać hołd zamordowanym Rodakom na terenie obozu, polscy patrioci zostali zablokowani i zmuszeni do złożenia wieńców upamiętniających pod zewnętrznymi murami” — napisano. Jak oceniono, „to niedopuszczalny brak szacunku dla pamięci o ofiarach i haniebne blokowanie Polakom możliwości czczenia własnej, bolesnej historii”.

PAP/RED.

14 czerwca 1940 roku do KL Auschwitz z więzienia w Tarnowie dotarł pierwszy transport 728 polskich więźniów politycznych. Wśród deportowanych byli żołnierze kampanii wrześniowej, członkowie podziemnych organizacji niepodległościowych, młodzież. Wojnę przeżyło 239. Pozostali zginęli w obozie lub ich dalszy los nie jest znany. W Auschwitz Niemcy uwięzili około 150 tys. Polaków. Połowa z nich tam zginęła, a wielu kolejnych po przeniesieniu do innych obozów. W Auschwitz Niemcy zgładzili co najmniej 1,1 mln osób, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców sowieckich i osób innej narodowości. Obóz Auschwitz został wyzwolony 27 stycznia 1945 roku przez Armię Czerwoną.

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

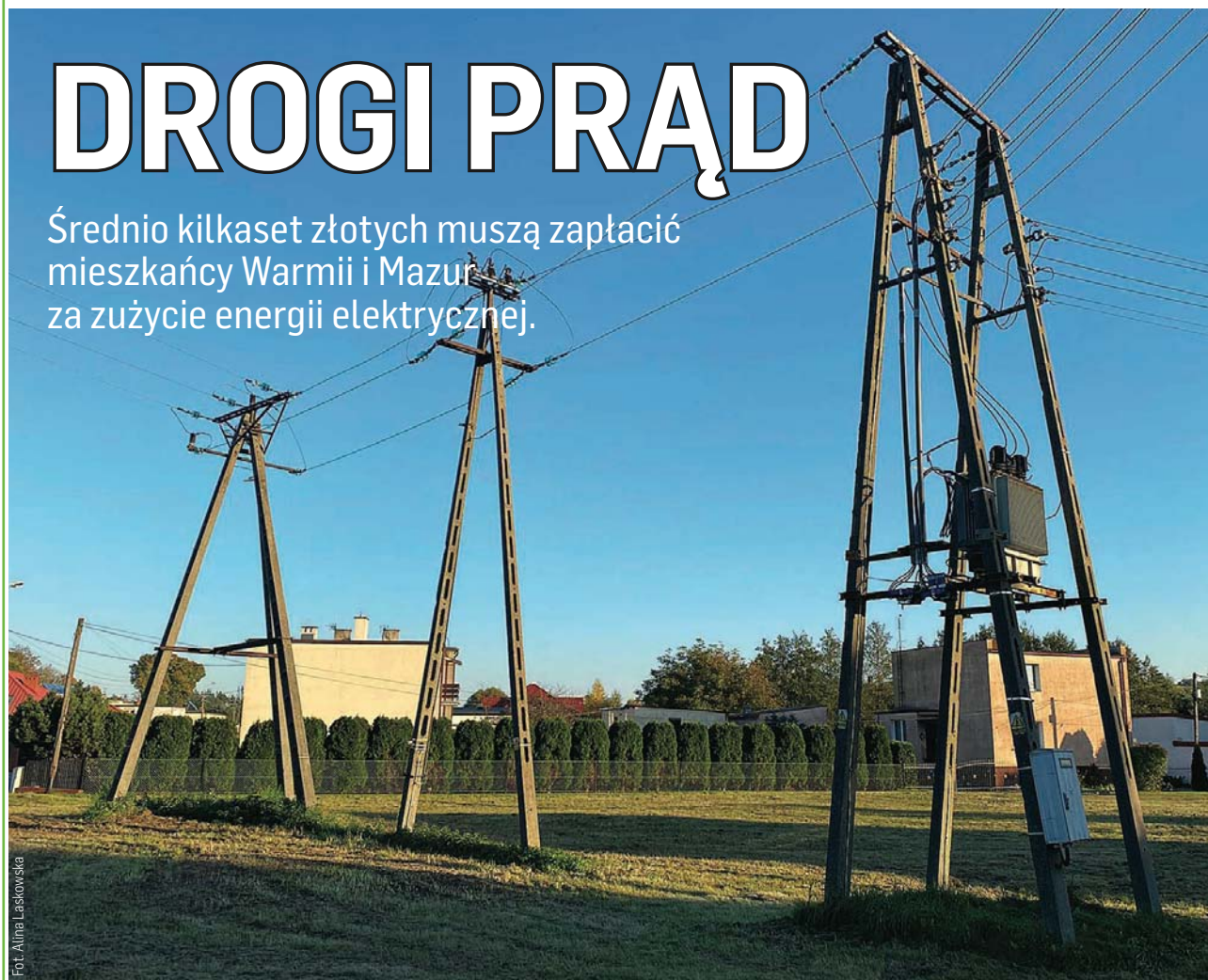
REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



DROGI PRĄD

Średnio kilkaset złotych muszą zapłacić mieszkańcy Warmii i Mazur za zużycie energii elektrycznej.



Fot. Alina Laskowska

Średni koszt 1 kWh energii elektrycznej w Polsce (w najpopularniejszej taryfie G11 dla gospodarstw domowych) w 2026 roku wynosi od 1,19 zł do 1,32 zł brutto, zależnie od sprzedawcy i regionu. Na ostateczną kwotę składają się opłata za zużytą energię (ok. 0,62 zł/kWh) oraz koszty dystrybucji i opłaty stałe.

Ceny energii w Polsce od lat rosną, co uderza zarówno w gospodarstwa domowe, jak i przedsiębiorców. Struktura rachunków za prąd, dodatkowe opłaty i podatki sprawiają, że płacimy znacznie więcej niż wynosi faktyczny koszt produkcji energii.

Ma to związek z końcem mrożenia cen energii. Na rachunkach wróciły dodatkowe opłaty, które pobierają sprzedawcy prądu w taryfach nieregulowanych przez URE. Te opłaty są nazywane zwykle "opłatami handlowymi" i są źródłem dodatkowej mar-

ży sprzedawcy — wcześniej na mocy ustawy obowiązywał zakaz ich pobierania.

Odczuwają to mieszkańcy. — Średni mój rachunek za prąd wynosi do 400 zł na dwa miesiące — mówi pan Stanisław, właściciel domu w podolsztyńskim Bartagu. — I właśnie największym pozeraczem są dodatkowe opłaty związane np. z przesyłem prądu. Na rachunku znajdują się również opłaty stałe, w tym opłata mocowa wynosząca 21,13 zł miesięcznie.

Podobne rachunki płaci również pani Katarzyna — właścicielka mieszkania na Zatorzu w Olsztynie o powierzchni około 70 metrów. — W moim gospodarstwie zużycie prądu związane jest m.in. z używaniem zmywarki do naczyń, ekspresu do kawy, czy telewizji — mówi pani Katarzyna.

Używa również gazu. — Gaz jest zdecydowanie tańszy. Miesięczne opłaty z tego tytułu wynoszą około 60 zł — informuje.

Ze swojej strony minister finansów i gospodarki Andrzej Domański poinformował, że rząd inten-

sywnie pracuje „nad obniżeniem kosztów energii w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu energochłonnego”.

— Ceny energii w Polsce muszą spadać. (...) Nie potrzebujemy po tej pułapce węglowej na kolejne dekady wpadać w pułapkę wyższych cen energii generowanych przez inne źródła.

Z Ministerstwem Energii, Ministerstwem Klimatu, Ministerstwem Aktywów Państwowych wspólnie pracujemy, żeby ceny energii w Polsce, w szczególności dla sektorów energochłonnych, systematycznie spadały — powiedział minister Domański.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie 2024 roku część odbiorców korzystała z energii elektrycznej po maksymalnych, ustawowo ograniczonych cenach. Była to forma wsparcia państwa, która pozwalała

płacić mniej za prąd mimo rosnących kosztów energii.

Teraz sprzedawcy energii wymagają potwierdzenia, że odbiorca miał prawo do takiej preferencyjnej ceny. Jeśli dokument nie zostanie złożony, rachunki mogą zostać przeliczone według zwykłych stawek wynikających z umowy. To oznacza wyższe opłaty za prąd.

Wszyscy mikro, mali lub średni przedsiębiorcy i rolnicy, którzy w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2024 roku korzystali z ceny maksymalnej energii elektrycznej 693 zł/MWh, muszą złożyć informację o pomocy do podmiotu udzielającego tej pomocy, czyli do swojego sprzedawcy energii elektrycznej. Termin mija 30 czerwca. **GS**

• **Singiel w bloku:** zużycie ok. 120–150 kWh, rachunek rzędu 90 – 120 zł (koszt ok. 90-120 zł/osobę)

• **Rodzina (2 osoby):** zużycie ok. 250 kWh, rachunek rzędu 140 – 220 zł (koszt ok. 70-110 zł/osobę)

• **Rodzina (4 osoby):** zużycie ok. 450 kWh, rachunek rzędu 280 – 450 zł (koszt ok. 70-112 zł/osobę)

NOWE INWESTYCJE W ŚRÓDMIEŚCIU



Fot. Grzegorz Sztybel

Po wielu latach zastoju ruszyły nowe inwestycje przy starej ul. Warszawskiej. Wiadomo, co tam powstanie.

Stara ul. Warszawska ciągnie się od ul. Mochnackiego i zbliża się do ul. Jagiellończyka. Znajdują się tam głównie przedwojenne kamienice; wiele z nich to komunalne czynszówki. Życiem tętniła jeszcze na przełomie lat 80. i 90 XX wieku. Znajdował się tam m.in. sklep chemiczny i słynny sklep muzyczny Hiton. Od wielu lat oprócz szpitalnej inwestycji niewiele się tam działo. Teraz to się zmienia. Pojawili się na niej ekipy robotników, wjechał też ciężki sprzęt. Pierwszy plac budowy znajduje się w sąsiedztwie stacji paliw. Trwają tam prace ziemne. Inwestorem jest jeden z deweloperów działających w Olsztynie. Co tam powstanie? „Budynek mieszkalny wielorodzinny z dwupoziomowym garażem podziemnym, usługami na parterze oraz lokalami biurowymi na każdej kondygnacji wraz z niezbędną infrastrukturą oraz zjazdami” — czytamy na tablicy informacyjnej umieszczonej przy budowie.

To niejedyny plac budowy przy starej ul. Warszawskiej. Kolejny znajduje się kilkadziesiąt metrów dalej. Cztery lata temu ratusz wystawił na sprzedaż grunt zabudowany dwoma budynkami oznaczonymi numerami 35 i 35a. Pod tym drugim adresem figuruje budynek transportu i łączności przeznaczony do rozbiórki. Natomiast ten pierwszy to kamienica. Znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie hotelu Kopernik. Działka, na której stoją oba budynki, ma powierzchnię około 2,4 tys. m kw. Wyceniono ją na 2,5 mln zł. Bez problemu znalazła kupca. Inwestor zapłacił za nią 3,2 mln i zobowiązał się do remontu budynku wpisanego do gminnej ewidencji zabytków. Wkrótce rozpoczął realizację swojej inwestycji. Na początku 2025 roku w kamienicy doszło do pożaru. Gdy przyjechali strażacy, paliło się już niemal wszędzie, także na poddaszu i klatce schodowej. Ze względu na brak dostępu do budynku ogień trzeba było gasić z ustawionych na zewnątrz podnośników. Kamienica została poważnie uszkodzona. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego na podstawie przedłożonej mu przez właścicieli ekspertyzy uznał, że zniszczenia w obrębie konstrukcji są na tyle duże, że trzeba ją zburzyć. Od jego postanowienia odwołały się wojewódzkie służby ochrony zabytków, ale wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego podtrzymał decyzję PiNB. W tej sytuacji urząd konserwatorski w 2025 roku wszczął postępowanie o wpisanie budynku do rejestru zabytków. Konserwatorzy stwierdzili, że obiekt, który już wcześniej figurował w gminnej ewidencji zabytków, zasługuje na ochronę i stanowi ważny element historycznej zabudowy ulicy. Decyzja o wpisaniu kamienicy do rejestru zabytków zapadła 4 marca 2026 roku. Również cztery lata temu ratusz sprzedał inną położoną niedaleko działkę. To nieruchomość o powierzchni 1239 m kw. znajdująca się przy Al. Warszawskiej 4A i Grunwaldzkiej 5. Sąsiaduje z kamienicą, w której jeszcze do niedawna funkcjonował jeden z najstarszych antykwariatów w Olsztynie. Z drugiej strony graniczy z halą sportową olsztyńskiego Klubu Sportowego „Budowlani”. Ostatecznie uzyskano kwotę około 4 mln zł. **GS**

RADNY CHCE OGRANICZYĆ RUCH ROWERÓW

Rowerzyści na starym mieście stwarzają zagrożenie?
Radny Krzysztof Guzek wskazuje miejsce, gdzie tak jest.

Rowerzyści odwiedzający stare miasto w Olsztynie nie zawsze mieli łatwe życie. Przez lata obowiązywał nawet zakaz poruszania się jednośladów po tej części stolicy województwa. Doszło do sytuacji, że ta grupa uczestników ruchu drogowego skierowała w tej sprawie petycję do drogowców. Ci byli nieustępliwi. Swoje stanowisko tłumaczyli względami bezpieczeństwa. Sytuacja jednak się zmieniła. — Zabytkowa część Olsztyna przechodzi we władanie pieszych i rowerzystów. Ci ostatni mogą liczyć na szereg ułatwień w poruszaniu się staromiejskimi uliczkami — informował ratusz przy okazji wprowadzenia letniej organizacji ruchu na starym mieście.

Podróżujący jednośladami zyskali 30 miejsc, w których rowerzyści mogą swobodnie poruszać się po uliczkach będących całkowicie lub częściowo niedostępnych dla samochodów. Pod znakami zakazującymi wjazdu dla tych ostatnich pojawiły się tabliczki z informacją: Nie dotyczy rowerów. I tak, po przekroczeniu mostu św. Jana rowerzyści mogli już korzystać z możliwości jazdy ul. Prosta w stronę Wysokiej Bramy, skręcić w lewo w ul. Kołłątaja lubjechać w prawo ogólnodostępną ul. Asnyka. Legalnie zaczęto też wjeżdżać w ul. Zamkową.

Teraz temat poruszania się rowerzystów po starym mieście znów wrócił. Stało się to za sprawą wniosku złożonego w ratuszu przez radnego PiS Krzysztofa Guzka. Zwrócił się w nim "o rozważenie wprowadzenia zmian w ruchu jednośladów na



olsztyńskim starym mieście, głównie wzdłuż ulicy Prostej". — Zwłaszcza w sezonie letnim, olsztyńska starówka tętni życiem i jest pełna spacerowiczów z miasta i turystów. Wśród nich są również dzieci i rodziny z wózkami. Na całym jej obszarze nie brakuje zabytków i restauracji, w jej przestrzeni odbywa się również sporo wydarzeń kulturalnych — podkreśla radny Guzek, który zwraca uwagę, że ze względu na to, że jest to strefa częściowo zamknięta dla ruchu pojazdów kołowych, osoby przemieszczają się pieszo bądź rowerem lub hulajnogą. — W ten sposób dochodzi czasem do niebezpiecznych sytuacji grozących kolizją jednoślada z pieszym. Przede wszystkim w trosce o tego drugiego uczestnika ruchu, proponuję wprowadzenie rozwiązania polegającego na tym, że na krótkim odcinku ulicy Prostej użytkownicy ro-

werów i hulajnóg będą je przeprowadzać, podobnie jak po przejściu dla pieszych — proponuje radny.

Ruch rowerzystów po starym mieście został już ograniczony w Toruniu. Nowe zasady zostały wprowadzone pod koniec maja. — Od 20 lat można było jeździć rowerem po Rynku Staromiejskim w Toruniu. Zakaz obowiązywał jedynie na wschodniej pierzei na wysokości stoisk z kwiatami. Nowa organizacja ruchu zakazała jazdy rowerem po całym Rynku Staromiejskim i w jego obrębie — informuje Stowarzyszenie Rowerowy Toruń.

Zaprotestowała Joanna Jaroszyńska, ze SRT, która chce przywrócenia poprzednich reguł. — Zakaz jazdy po Rynku Staromiejskim spowodował, że nie jest możliwe podróżowanie rowerem pomiędzy Rynkiem Nowomiejskim a Placem Rapackiego, co jest kluczowe dla tej części miasta — czytamy w piśmie

do władz Torunia. — Jako przedstawicielka Stowarzyszenia Rowerowy Toruń, organizacji, która od 20 lat zajmuje się promocją ruchu rowerowego w Toruniu i regionie jestem bardzo zdziwiona wprowadzoną zmianą, a także sposobem jej wprowadzenia. Liczyłam, że transport rowerowy w naszym mieście będzie rozwijany, tymczasem podejmowane działania temu przeczą.

Sprawa podzieliła samych mieszkańców Torunia. — Akurat zakaz wjazdu rowerzystów na rynek to dobre posunięcie, zarówno po rynku jak i Szerokiej większość rowerzystów jeździ jak szaleni, a w weekendy to już prawie slalom między spacerowiczami. Stwarza to więcej zagrożenia — czytamy w jednym z komentarzy w mediach społecznościowych.

Natomiast kolejny dodaje: — Mam wrażenie, że władze Torunia ogólnie nie lubią rowerzystów.

BĘDĄ BURZYĆ W CENTRUM



Burzenie zaplanowano na zapleczu kamienic przy ul. Mickiewicza

Ratusz zabiera się za porządki w centrum Olsztyna. Na początek rozbiórka przy ul. Mickiewicza. Władze Olsztyna w śródmieściu zamierzają wdrożyć zapisy Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Olsztyna 2030+. — GPR pokazuje nam, jak możemy poprawić jakość życia w najbardziej zaniedbanych częściach miasta, dzięki czemu Olsztyn może się rozwijać bardziej harmonijnie. Musieliśmy więc najpierw dokładnie przyjrzeć się całemu obszarowi miasta i wyznaczyć miejsca, których mieszkańcy szczególnie odczuwają na co dzień problemy w sferze społecznej, gospodarczej, przestrzennej, infrastrukturalnej czy środowiskowej — tłumaczyli ratuszowi urzędnicy po przyjęciu tego dokumentu przez radę miasta.

Pod lupę wzięto budynki gospodarcze znajdujące się na zapleczu kamienic przy ul. Mickiewicza i Kościuszki. W tej sprawie rozpisany został przetarg. Czego dokładnie dotyczy? — Rozbiórka budynku gospodarczego i garażowego, dwóch budynków garażowych oraz budynku gospodarczego na zapleczu budynków przy ul. Mickiewicza 25, 27 i Kościuszki 54 — czytamy w zamówieniu.

Skąd wybór tej lokalizacji? — Te gospodarcze obiekty są zlokalizowane w obszarze Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Olsztyna 2030+. Ich obecność może znacząco wpłynąć na realizację zamierzeń związanych z przekształceniem tego fragmentu miasta pod kątem funkcjonalnym, estetycznym i społecznym. Stąd decyzja o rozbiórce. Na użytkowanie tych obiektów nie są zawarte umowy — odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza, który dodaje, że w tym roku w planach jest także rozbiórka obiektu przy ul. Żurawiej.

Ratusz ze swojej strony próbuje zagospodarować samą kamienicę przy ul. Mickiewicza 27. Charakterystyczny budynek, który został wybudowany z myślą o wynajmie mieszkań. Jej właścicielem do 1945 roku był mistrz budowlany Antoni Swierzewski. Duże lokale, do których wiódł przestronny korytarz od ul. Mickiewicza, z reguły wynajmowali urzędnicy i nauczyciele. Od podwórza znajdowało się osobne wejście prowadzące do małych mieszkań, zajmowanych przez rzemieślników, rencistów i wdowy. Na jednej z elewacji znajduje się rzeźba przedstawiająca na tle drewnianych, okutych ćwiekami wrót brodatego mężczyznę w szynelu i służbowej czapce z laską w jednej ręce oraz latarnią w drugiej, z przypiętym do pasa pękiem kluczy i trąbką. Od tej postaci wzięta się nazwa Willa ze Strażnikami. Nieruchomość od lat stoi pusta. Ratusz kilkakrotnie wystawiał ją na sprzedaż. Bezskutecznie. Czy miasto ponownie wystawi na sprzedaż kamienicę przy ul. Mickiewicza 27? — Tak, planujemy ponownie wystawić tę nieruchomość na sprzedaż. W tej chwili nie określiliśmy jeszcze terminu przetargu — zapowiada Pulikowski.



MILCZAŁA PRZEZ WIELE LAT

Na rynku wydawniczym ukazała się wyjątkowa książka autorstwa Doroty Barbarewicz pt. „Podcięte skrzydła na starcie”. To niezwykle osobista i szczerą opowieść oparta na prawdziwych wydarzeniach z życia autorki, która postanowiła przerwać wieloletnie milczenie i opowiedzieć o doświadczeniach przemocy, traumie oraz trudnej drodze do odzyskania własnego życia.



Fot. Dorota Barbarewicz

Akcja książki rozgrywa się w dojrzałych mieszkaniach regionu miejscach – na terenie powiatu działdowskiego, w okolicach Murawków, Zalesia oraz gminy Płońsk. To właśnie tutaj rozgrywały się wydarzenia, które odcisnęły piętno na dzieciństwie autorki i przez wiele lat wpływały na jej codzienność.

Jak podkreśla Dorota Barbarewicz, książka powstała nie tylko z potrzeby podzielenia się własną historią, ale także po to, by dać głos osobom, które wciąż żyją w cieniu przemocy i cierpienia. Autorka opisuje doświadczenia związane z przemocą w dzieciństwie, skutki

traumy, depresję, stany lękowe oraz zespół stresu pourazowego (PTSD). Jednocześnie pokazuje, że nawet po najtrudniejszych doświadczeniach można odnaleźć w sobie siłę do walki o lepsze jutro.

Przez dwadzieścia lat Dorota Barbarewicz mieszkała w Norwegii. To właśnie tam rozpoczęła proces leczenia i terapii, który pozwolił jej stopniowo zmierzyć się z bolesną przeszłością. Powrót do Polski stał się kolejnym etapem tej drogi, a efektem wieloletniej pracy nad sobą jest właśnie książka „Podcięte skrzydła na starcie”.

Publikacja, dostępna od 22 maja, jest nie tylko autobiograficzną opowieścią,

ale również świadectwem ogromnej odwagi. Autorka otwarcie mówi o walce z własnymi demonami, samotności, poczuciu bezradności oraz stopniowym odzyskiwaniu poczucia własnej wartości. To historia o cierpieniu, ale także o nadziei, sile i możliwości rozpoczęcia życia na nowo.

– Przez wiele lat milczałam. Dziś chcę mówić o przemocy głośno, ponieważ wiem, że wciąż są osoby, które przeżywają podobne dramaty. Chcę pokazać, że nawet po najtrudniejszych doświadczeniach można znaleźć siłę, by żyć dalej i zawalczyć o siebie – podkreśla autorka.

„Podcięte skrzydła na starcie” to książka, któ-

ra może poruszyć wielu czytelników. To ważny głos w dyskusji o przemocy, zdrowiu psychicznym i konsekwencjach traumatycznych doświadczeń. Jednocześnie stanowi przesłanie dla wszystkich osób zmagających się z trudnościami – pokazując, że nawet wtedy, gdy wydaje się, że wszystko zostało odebrane, można odnaleźć drogę do odzyskania własnych skrzydeł.

Historia Doroty Barbarewicz jest dowodem na to, że o najtrudniejszych doświadczeniach warto mówić. Być może właśnie dzięki tej książce ktoś odnajdzie odwagę, by poprosić o pomoc lub uwierzyć, że nie jest sam.

SYLWESTER KASPROWICZ

WYŁOWILI BUTELKI, OPONY, PUSZKI, SZMATY I SPRZĘT WĘDKARSKI



Fot. Krzysztof Pytlarczyk/IPA

Kąpielisko w Miłomłynie jest już przygotowane do sezonu. Zadbali o to członkowie IPA z Olsztyna i pletwonurkowie z Iławy.

Przy okazji Światowego Dnia Środowiska w Miłomłynie członkowie IPA (International Police Association – Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji) Region Olsztyn podjęli się zadania uprzątnięcia dna plaży miejskiej. Do realizacji przedsięwzięcia zaproszono zastrakowanych dla IPA Czarka Barszczewskiego, Maćka Sobierajskiego i Jacka Festorowskiego a także pletwonurków z klubu IOWA z Iławy. Pomocy logistycznej udzielił Urząd Miasta i Gminy w Miłomłynie a bezpieczeństwa uczestników wydarzenia pilnowali policjanci z patrolu wodnego z Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie.

„Nasi zaprzyjaźnieni pletwonurkowie w ciągu zaledwie niecałych 2 godzin pracy wyłowili z wody butelki, opony, puszki, szmaty, sprzęt wędkarski i wiele innych śmieci, które realnie mogły zagrażać bezpieczeństwu korzystającym z tego miejsca plażowiczom. Zebraliśmy je wszystkie do worków i złożyliśmy w bezpiecznym miejscu. Utylizacją tych kilkudziesięciu worków zajmą się służby podległe urzędowi w Miłomłynie” — poinformowało olsztyńskie IPA.

Inicjatywa nie jest nowa, IPA czyści plażę już od wielu lat w wielu miejscach województwa warmińsko-mazurskiego. W ramach zapoczątkowanego w 2025 roku projektu „Green IPA – Beach Clean Up”, realizowanego przez sekcję światową IPA a dotyczącego sprzątania plaż,

członkowie IPA Region Olsztyn kontynuują tę inicjatywę także w 2026 roku. To coroczne wydarzenie o zasięgu globalnym, podczas którego członkowie IPA spotykają się, aby chronić linie brzegowe, promować troskę o środowisko i wartości przyjaźni międzynarodowej poprzez działanie na rzecz naszej planety. IPA realizuje te działania wspólnie z samorządami, pletwonurkami, policją i placówkami oświatowymi. W ten sposób promuje dbanie o środowisko, o codzienne proste nawyki. Najważniejsze z nich to segregacja odpadów, oszczędzanie wody i energii, rezygnacja z plastiku na rzecz produktów wielokrotnego użytku oraz niemarnowanie żywności. Te drobne zmiany realnie zmniejszają zanieczyszczenie naszej zielonej planety, zachęcając tym samym wszystkich do ich stosowania.

BCL

PRZENIOSĄ SIĘ DO ŚREDNIOWIECZA

19 lipca 2026 roku polana za lasem w Grądach ponownie stanie się miejscem niezwykłej podróży w czasie. Tego dnia odbędzie się kolejna edycja wydarzenia „Bitwa o Grądy”, które z roku na rok przyciąga coraz większe grono mieszkańców oraz turystów zainteresowanych historią regionu i widowiskami rekonstrukcyjnymi.

Organizatorzy przygotowali bogaty program, który rozpocznie się o godzinie 13. Jednym z pierwszych



Fot. Izabela Cichorska



punktów wydarzenia będzie „Bieg Tropem Wilka” dla dzieci. Ry-

walizacja skierowana jest do najmłodszych uczestników w wieku od 6 do 12 lat. Dzieci wystartują

w dwóch kategoriach wiekowych: 6–8 lat oraz 9–12 lat. Kulminacyjnym punktem programu będzie zaplanowana na godzinę 17 inscenizacja Bitwy o Grądy. Widowisko historyczne przygotowane przez rekonstruktorów pozwoli uczestnikom przenieść się

do czasów średniowiecznych i poczuć atmosferę dawnych bitew, rycerskich pojedynków oraz wojennych zmagani. Podczas wydarzenia na scenie wystąpi zespół „Są Gorsi”, który zadba o muzyczne zakończenie wydarzenia.

SYLWESTER KASPROWICZ



STWORZYŁY NIEZAPOMNIANE WIDOWISKO

W Hali im. Polskich Olimpijczyków przy Szkole Podstawowej nr 2 w Działdowie odbyła się trzynasta edycja Show The Flow – wielkiego podsumowania sezonu artystycznego Fresh Flow Dance Academy.



Na scenie zaprezentowało się 665 tancerzy, a publiczność po raz kolejny mogła przekonać się, jak wielką siłę ma pasja i wspólnota tworzona wokół tańca.

Podczas kilkugodzinnego widowiska wystąpiły wszystkie formacje Fresh Flow Dance Academy – od najmłodszych dzieci po grupy młodzieżowe i dorosłych. Na parkiecie nie zabrakło widowiskowych choreografii, efektów świetlnych i muzycznych niespodzianek, które szczególnie przypadły do gustu przedstawicielom pokolenia millenialsów.

Jak podkreśla Joanna Kolk, założycielka i instruktorka Fresh Flow Dance Academy, tegoroczna edycja była wyjątkowa pod wieloma względami.

— Trzynasta edycja odbyła się 13 czerwca i chyba rzeczywiście musiało się tu wydarzyć trochę cudów. Wszystkie nasze formacje zaprezentowały się wspaniale – od najmłodszych po tych tylko troszeczkę starszych. Patrząc na to wszystko z perspektywy sceny i kulis, czujemy ogromną dumę i wdzięczność – mówi Joanna Kolk.

Największe wrażenie robi liczba uczestników wydarzenia.

— Tuptało nam dziś na parkiecie 665 osób. Co ważne, nie są to jeszcze wszyscy, którzy na co dzień tańczą w naszym studiu. Tyle osób zdecydowało się jednak wyjść na scenę, pokazać swoje umiejętności i przeżyć ten wyjątkowy wieczór



razem z nami. To dla nas coś absolutnie niesamowitego – podkreśla organizatorka.

Jak zaznacza Joanna Kolk, sukces wydarzenia to nie tylko efekt pracy instruktorów i rozwoju tanecznego uczestników.

— Jesteśmy przede wszystkim dumni z tego, że tworzymy taką społecz-

ność. Oczywiście cieszymy się, że nasi tancerze rozwijają się, robią postępy i tańczą coraz piękniej. Ale jeszcze większą radość daje nam to, że oni są dumni z bycia częścią Fresh Flow Dance Academy, że reprezentują nasze studio i noszą FFDA w sercu. To jest dla nas bezcenne – dodaje.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki wsparciu wielu partnerów i instytucji. Joanna Kolk podziękowała staroście działdowskiemu Pawłowi Cieślińskiemu oraz burmistrzowi Działdowa Grzegorzowi Mrowińskiemu za wieloletnią pomoc i życzliwość wobec inicjatyw realizowanych przez Fresh Flow Dance Academy. W gronie partnerów znaleźli się również PGKiM Działdowo, Drukarnia TINTA oraz PKO Bank Polski. Profesjonalną oprawę techniczną zapewniła firma Victoria Sound.

Po zakończeniu widowiska nie brakowało wrzuseń, zarówno wśród tancerzy, jak i ich rodzin. Dla wielu uczestników był to symboliczny finał kolej-

nego roku ciężkiej pracy, treningów i przygotowań.

— Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierają. Dziękujemy całej naszej rodzinie, bo jeśli jesteście z nami, to po prostu do niej należycie. Niezmiennie i na zawsze. Ten sezon był wyjątkowy, a energia, którą otrzymaliśmy od publiczności, zostanie z nami na długo. Jedno jest pewne – u nas bit nigdy się nie kończy – podsumowuje Joanna Kolk.

Tegoroczne Show The Flow po raz kolejny udowodniło, że taniec potrafi łączyć pokolenia, budować relacje i tworzyć wyjątkową społeczność. A sądząc po reakcjach publiczności, uczestnicy już dziś mogą zacząć odliczać dni do kolejnej edycji wydarzenia.

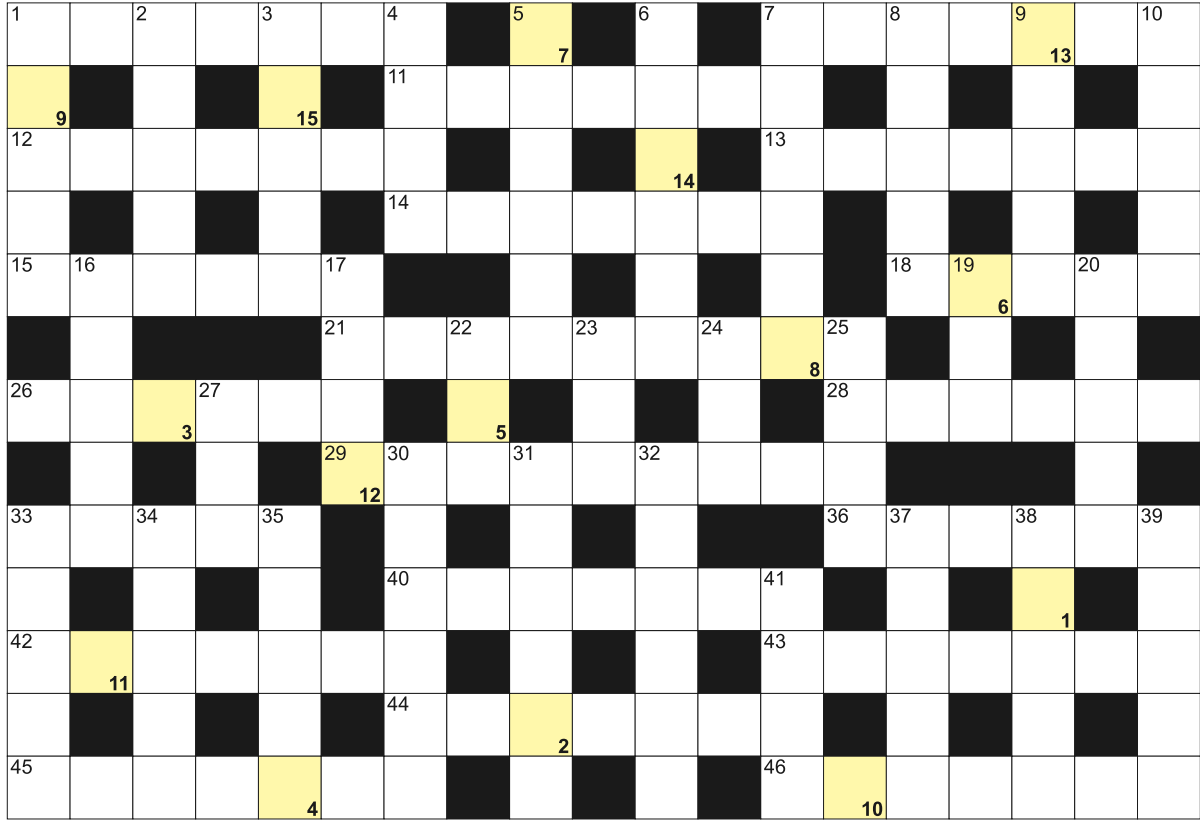
SYLWESTER KASPROWICZ





KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

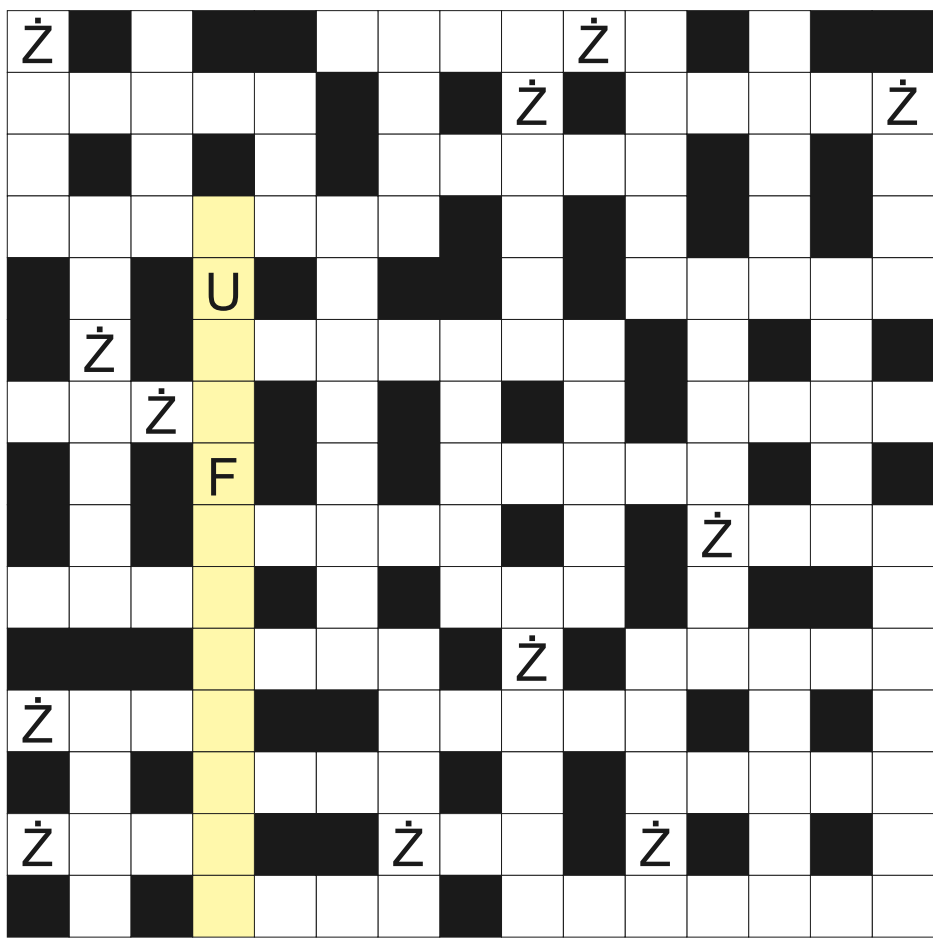


POZIOMO: 1) sprawdza przepustki przy bramie; 7) posązek, statuetka; 11) uczulenie; 12) znawca drzew owocowych, specjalista; 13) siedziba Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego; 14) kokosowy do ubicia; 15) jon o ładunku dodatnim; 18) sumy do wydania lub zapłaty; 21) stawia dobro innych nad swoje; 26) zbędny jest balastem; 28) niejedna w alfabecie; 29) kostrączyzna czarna inaczej; 33) pracują w silnikowych cylindrach; 36) drobiazgowa, szczegółowa różnica; 40) dawna stolica Sri Lanki; 42) naklejki, etykiety; 43) meldunki wojskowe; 44) polarny to sajda, ryba; 45) włoski ryż z bulionem; 46) Giovanni, założyciel Fiata.

PIONOWO: 1) blizna na środku brzucha; 2) polska marka rowerów; 3) dom z lodu; 4) manieczka łękowata krócej; 5) część gospodarki lub widowni; 6) na mizери; 7) wysoki, piskliwy głos; 8) zapięcie z pętelką; 9) Starr z "The Beatles"; 10) pozycje w jodze; 16) antonim diabła; 17) olejek nardowy; 19) jednostka mocy; 20) podmokły lub pod zabudowę; 22) pierwiastek Ti; 23) w nich pszczoły; 24) 4 kubiki drewna w stosie; 25) imię autora "Kubusia Puchatka"; 27) dawniej o studencie; 30) japońska sztuka samoobrony; 31) hiszpański taniec ludowy; 32) baza strażaków; 33) najwyższy głos męski; 34) inaczej oblina; 35) siła rozpędu, rozmach; 37) nokaut w judo lub karate; 38) masa na szkła do okularów; 39) szeregi wojska; 41) miecznik wśród waleni.

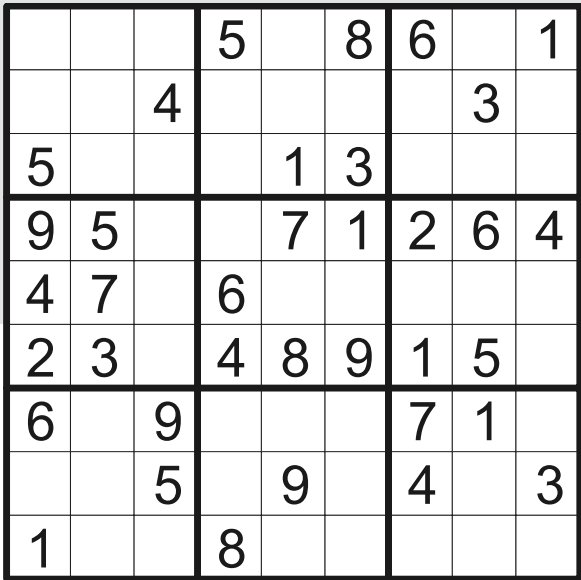
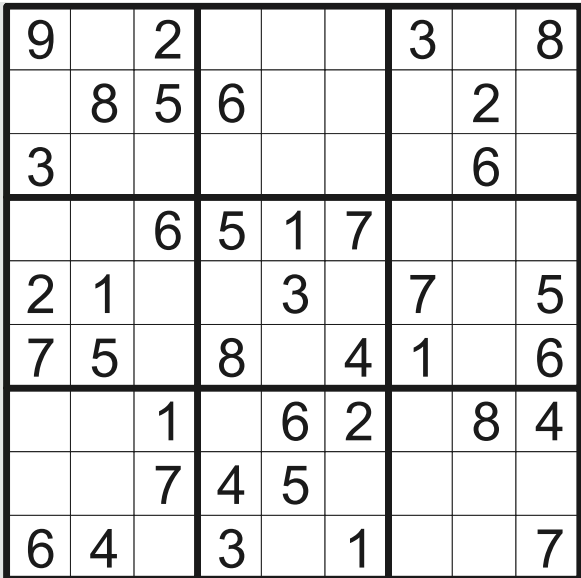
JOLKA z HASŁEM

Hasło z kolorowych pól z literami "U" oraz "F" utworzy rozwiązanie:



Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "Ż". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych pól z oznaczonymi już literami "U" oraz "F".

samochód z taksometrem; pustynia mglista w Chile; gorzkie w kościele; Bolesław, autor "Lalki"; nie mały; owca koziołowa; imię Mickiewicza; Webber, kierowca Formuły 1; limba lub pinia w lesie; tor kolejowy; w parze z rewersem; pensja dla żołnierza; pogoda inaczej; dołek z wodą po ulewie; poufale o Elżbiecie; Jo, norweski pisarz; dowcip, kawał; "... Dick" powieść Hermana Melville'a; król Puszczy Białowieskiej; Republika Malawi kiedyś; biała pora roku; bezwzględny władca, tyran; człowiek bogaty, majątny; biblijna wieża; dawniej o studencie; mała Adrianna, wstawa ją szklarz; rezultat meczu; prowan-salski sos czosnkowy; makijaż artystyczny, stylizacja; papierosy i alkohol; walczy z dobrem; Rolls-..., luksusowe auto; małżonka krócej; olejny na płótnie; Shaw, amerykański dramatopisarz; dawny dowódca, książę arabski; drewniany, chiński statek rzeczny; różnica między ceną sprzedaży a zakupu; "... z mokrą głową" Makuszyńskiego; Eiffła w Paryżu; antylopa kanna inaczej; najmniejsza jednostka lotnictwa; jest nim manuskrypt.

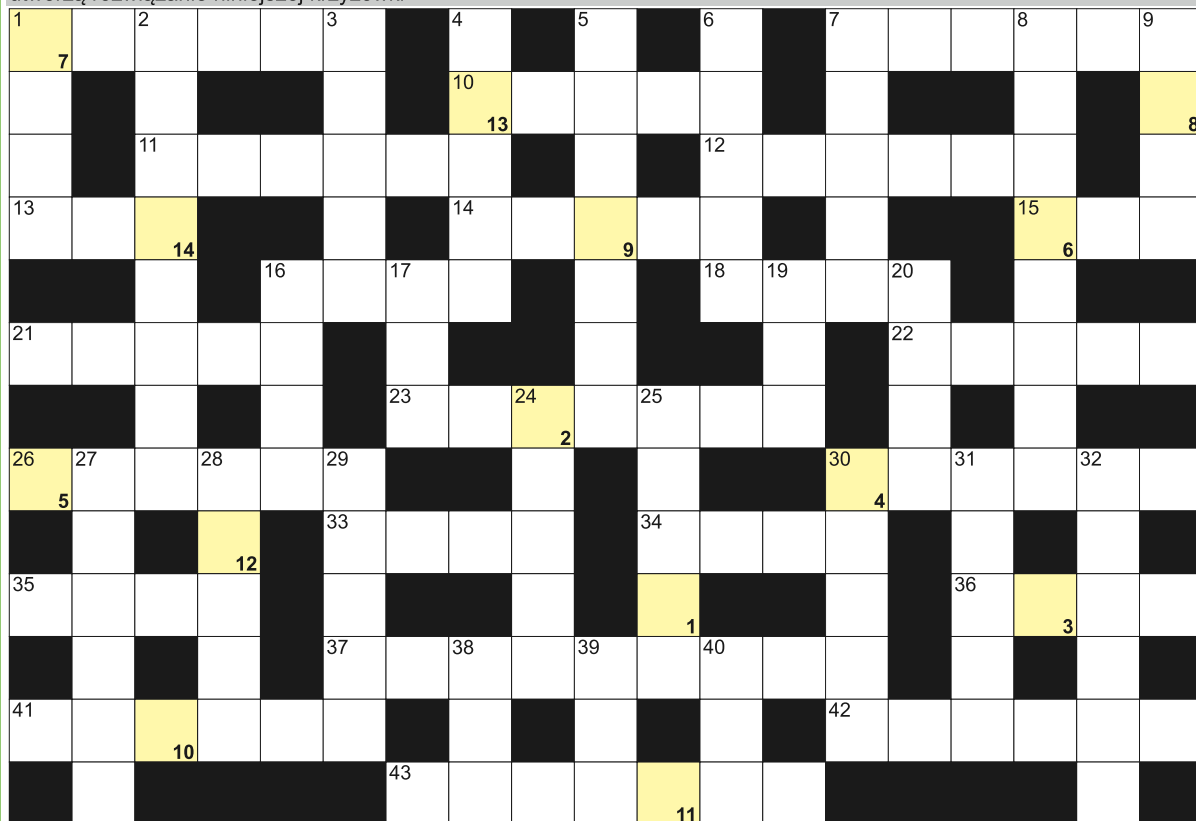


WYKREŚLANKA: znajdź 20 nazw zwierząt. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos: żyrafa, rekin, szakal, pies, sarna, kangur, krowa, nutria, jaguar, waran, krokodyl, lemur, foka, kogut, karp, kaczka, hiena, goryl, mamut, papuga:





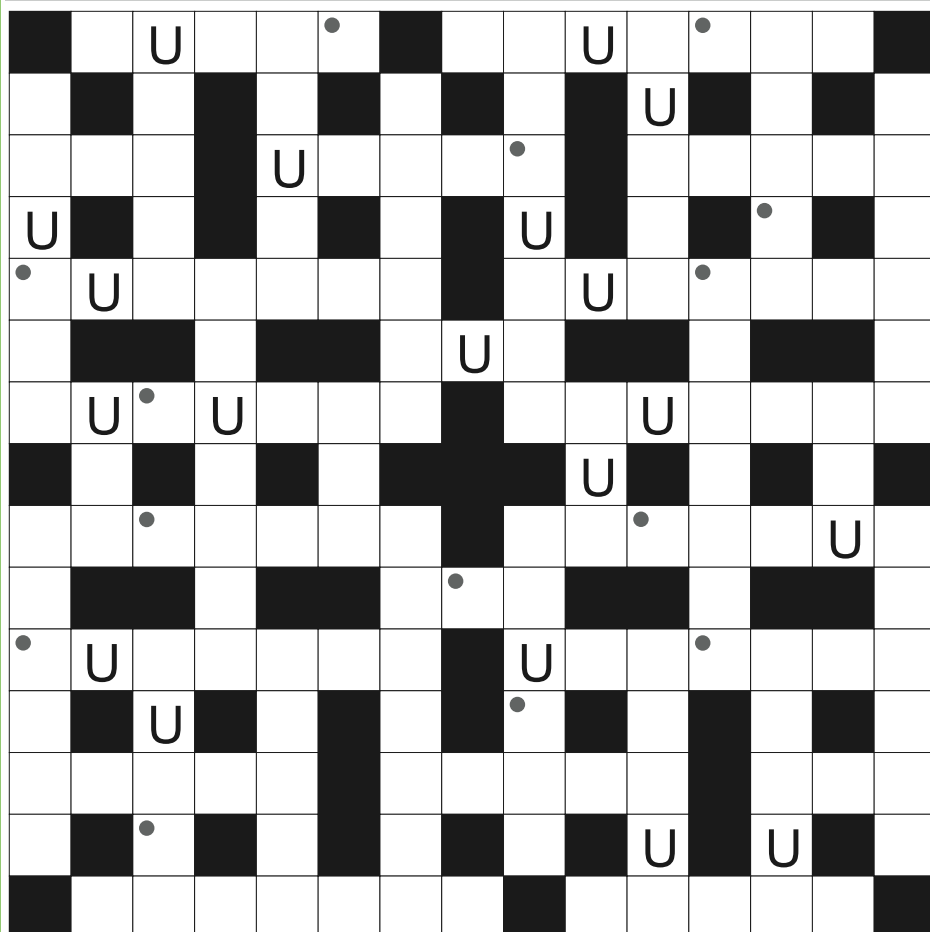
KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14
utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

POZIOMO: 1) inaczej o turkusie; 7) bat dżokejów; 10) rewanż, zemsta; 11) listwa dzieląca okno; 12) Oe w fizyce; 13) spoiwo lutownicze, stop; 14) szyjne lub w zbożu; 15) pierwiastek In; 16) dawna opłata za przejście przez most, drogę; 18) panna z powieści Tomka Tryzny; 21) rycerska broń turniejowa; 22) lew z Opowieści z Narnii; 23) francuska kraina ze stolicą w Tuors; 26) karny lub honorowy; 30) w komplecie z mieczem; 33) przywidzenie, omam; 34) trumny jak wazy; 35) stolica Timoru Wschodniego; 36) jego ogon to plusk; 37) osoba wierząca w przeznaczenie; 41) truskawkowa gruszka; 42) historyczna stolica Bretanii; 43) imię matki papieża Leona X.

PIONOWO: 1) obok hetmana w szachach; 2) jeden z miesięcy; 3) łaźnie publiczne w dawnym Rzymie; 4) założyciel salezjanów; 5) krótko, lakonicznie; 6) Edyta, patronka Europy; 7) mazak inaczej; 8) luksusowe auto z Warren w USA; 9) ciężka praca, wysiłek; 16) Twain, autor "Przygód Hucka"; 17) egipski bóg księżycy; 19) Świątek, tenisistka; 20) mysz workowata krótko; 24) zasiada w radzie miasta; 25) humanistyczne lub przyrodnicze; 27) materiał na krzesła; 28) siostra Napoleona Bonaparte; 29) grająca lub wnękowa; 30) despotyczny władca; 31) pomocnik Batmana; 32) operacja chirurgiczna; 38) pierwiastek Tm; 39) gibbon białoręki krócej; 40) pieczenie - wy do mięsa.

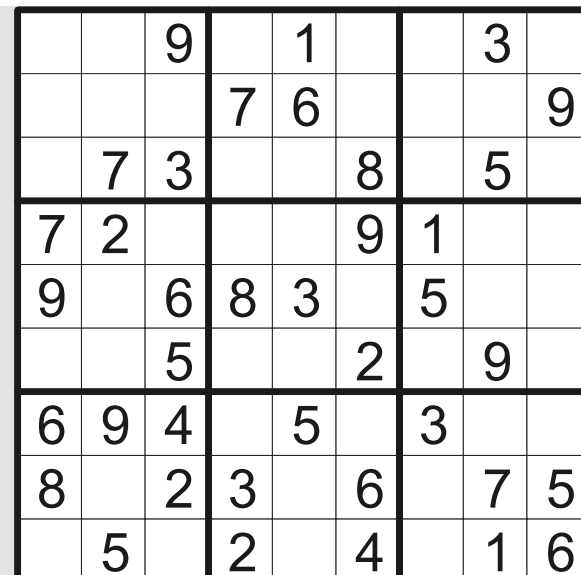
JOLKA z HASŁEM

Litery z pól z kropką czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie:

Na diagramie po lewej ujawniliśmy
wszystkie samogłoski "U". Miejsce
wpisu hasła do odgadnięcia.
Rozwiązaniem jest hasło z pól
oznaczonych kropką, czytanych
rzędami

na nosie krótkowidza; brat bliźniak Romulusa; warzywo na ćwikłę; rdzenny Paryżanin; egipska bogini nieba; Malcolm, napisał "Pod wulkanem"; włoska waluta przed Euro; załoga łodzi wioślarskiej; strój, ubiór; w parze z Panią; inaczej karpiel, kapusta; sygnał ostrzegawczy; metr sześcienny drzewa; zawodowo parzy i podaje kawę; zwyczajna to czystość lekarski; "... obiecana" Reymonta; stolica stanu Georgia w USA; głośna afera obyczajowa; przetrucana w książce; pantera śnieżna, uncja; czarny to szale, ptak; potocznie postrzał, heksenszus; parlamentarne lub samorządowe z urną; marka luksusowych aut Hondy; górski jednoślad; region ze stolicą w Bari; stolica amerykańskiego stanu Maine; ceglane ogrodzenie; magiczne przedmioty chroniące posiadaczy; stolica Baszkortostanu; główny składnik bigosu; egipski bóg Księżycy; wyspa ze Świnoujściem; amerykańskie Federalne Biuro Śledcze; Wielki ..., Pustynia Czerwona; latać, szybować; Pismo Święte; inaczej toaleta, ubikacja; Henrik, autor dramatu "Peer Gynt"; amerykański stan z Montgomery; dwiętnasta litera alfabetu greckiego; Bung Karno, były prezydent Indonezji.

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij diagram
9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej
kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych
kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:



WYKREŚLANKA: znajdź 20 wyrazów związanych z wy-
cieczką w góry. Wykreślisz je od góry do dołu, od lewej
do prawej i na ukos: plecak, buty, bluza, czapka, parking,
szczyt, szlak, ruiny, kolejka, bilet, kwiaty, konie, stacja,
strumyk, droga, nocleg, widoki, wiatr, krzaki, wioska:





Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Radostaw KRÓL
wojewoda warmińsko-mazurski



Są miejsca, w których historia nie jest jedynie zapisem w księgach czy datą na tablicy pamiątkowej. Są miejsca, gdzie przeszłość nadal żyje - w murach kościołów, sklepieniach klasztorów, zabytkowych organach, polichromiach i wieżach, które od stuleci wpisują się w krajobraz Warmii i Mazur. Takim miejscem jest Gietrzwałd.

Nieprzypadkowo właśnie tutaj odbyło się uroczyste wręczenie promes Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację zadań związanych z ochroną zabytków. W miejscu, które od pokoleń stanowi duchowe serce regionu.

Łączna wartość przyznanych środków dla beneficjentów z województwa warmińsko-mazurskiego przekracza 17 milionów złotych. Dzięki tym środkom uratowane zostaną zabytkowe dachy, odnowione elewacje, zabezpieczone historyczne konstrukcje, odrestaurowane organy, polichromie i wyposażenie świątyń.

Szczególną wymowę ma fakt, że największe wsparcie otrzymała Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Ponad trzy miliony złotych przeznaczone zostaną na osuszanie murów fundamentowych oraz wzmocnienie konstrukcji bazyliki. To inwestycja w obiekt o ogromnym znaczeniu religijnym, historycznym i kulturowym.

Wśród beneficjentów znalazły się również niewielkie parafie, samorządy i wspólnoty, które od lat z determinacją troszczą się o lokalne zabytki. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu kolejne pokolenia będą mogły poznawać historię regionu nie z fotografii archiwalnych, lecz poprzez autentyczne miejsca i obiekty zachowane w dobrej kondycji.

Gietrzwałd przypomina nam, że dziedzictwo nie zostało nam dane raz na zawsze. Otrzymaliśmy je od poprzednich pokoleń i naszym obowiązkiem

jest przekazać je następnym. Wręczone promesy są wyrazem wspólnej troski o to, aby historia Warmii i Mazur nadal mogła przemawiać do nas swoim autentycznym głosem.

Marcin KUCHCIŃSKI
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



W miniony weekend Stare Miasto w Olsztynie ponownie zamieniło się w miejsce spotkań wokół smaków Warmii i Mazur. Targi Żywności Regionalnej, Naturalnej i Tradycyjnej od lat przyciągają mieszkańców i turystów, ale ich znaczenie wykracza daleko poza kulinarne doświadczenia.

To wydarzenie pokazuje, jak wiele mamy powodów do dumy. Za każdym regionalnym serem, pieczywem, przetworem, miodem czy rybą potrawą stoją konkretni ludzie. Rolnicy, producenci, restauratorzy i rzemieślnicy, którzy każdego dnia pracują na markę naszego regionu. Dzięki nim Warmia i Mazury smakują autentycznie, a nasze kulinarne dziedzictwo nie jest jedynie wspomnieniem, lecz żywą częścią codzienności.

Szczególnie cieszy mnie, że podczas targów mogliśmy powitać nowych członków Sieci Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury. To nie tylko certyfikat czy znak jakości. To wspólnota ludzi, którzy chcą pielęgnować lokalne tradycje, korzystać z regionalnych produktów i budować rozpoznawalność naszego województwa poprzez to, co najbardziej naturalne i wiarygodne – smak.

Warmia i Mazury kojarzą się z jeziorami, lasami i piękną przyrodą. Coraz częściej jednak są również kojarzone z wysokiej jakości żywnością. To ogromny potencjał dla lokalnej gospodarki, turystyki i promocji regionu. Myślę, że targi po raz kolejny pokazały, że kulinarne dziedzictwo Warmii i Mazur ma się doskonale, a liczba jego ambasadorów stale rośnie. I to cieszy.

Zbigniew SZCZYPIŃSKI
wicewojewoda
warmińsko-mazurski



Czytanie etykiet stało się częścią codziennej troski o zdrowie. Coraz częściej nie wkładamy produktu do koszyka odruchowo. Sprawdzamy skład, kraj pochodzenia i datę przydatności. Chcemy wiedzieć, czy kupujemy to, co obiecuje opakowanie. Mamy do tego prawo.

Rynek żywności jest ogromny. Obok podstawowych produktów są wyroby regionalne, ekologiczne, gotowe dania i produkty niszowe. Ta różnorodność jest wartością, ale tylko wtedy, gdy konsument może zaufać informacji, którą otrzymuje. Uczciwa etykieta to fundament świadomego wyboru.

Dlatego tak ważna jest praca instytucji stojących na straży jakości żywności. W naszym regionie tę rolę pełni m.in. Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Olsztynie, działający pod nadzorem wojewody. Inspektorzy sprawdzają, czy informacje dla konsumentów są rzetelne, a produkty odpowiadają deklaracjom.

Dane za 2025 r. pokazują skalę tej pracy: 657 kontroli i ocena ponad 9 tysięcy partii artykułów rolno-spożywczych. Nieprawidłowości stwierdzono w 3,89 procent ocenionych partii. To sygnał, że zdecydowana większość żywności spełnia wymagania, ale przypomnienie, że kontrola jest potrzebna.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło dań w gastronomii oraz produktów sprzedawanych bez opakowania. Wykryto też 55 partii zafałszowanych: przez nieprawdziwy kraj pochodzenia mięsa, owoców i warzyw albo użycie tańszych zamienników zamiast deklarowanych składników.

Konsument nie powinien być detektywem przy sklepowej półce. Ma prawo

do jasnej informacji i uczciwego wyboru. Państwo ma obowiązek pilnować, by to prawo nie było pustym hasłem.

Robert TURLEJ
członek zarządu województwa
warmińsko-mazurskiego



Wielu rodziców i opiekunów, z którymi rozmawiałem, przyznaje, że na prawdziwą rozmowę z dzieckiem brakuje im czasu, energii, a czasem po prostu nawyku. I właśnie temu poświęcona jest tegoroczna, XXVIII edycja Warmińsko-Mazurskich Dni Rodziny, organizowanych z inicjatywy Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego pod hasłem „Rozmowa kluczem do szczęścia Rodziny”.

Dzieci i młodzież często mają dziś więcej kontaktów niż kiedykolwiek, ale mniej rozmów. Mniej takich, w których można powiedzieć coś trudnego i wiedzieć, że ktoś naprawdę wysłucha i nie oceni.

Dni Rodziny tworzą do tego okazję. Wspólny spacer, warsztat, rodzinny piknik czy kilka godzin spędzonych razem często wystarczą, żeby na chwilę przestać być zajętym i zacząć być obecnym.

Od 15 maja, gdy w Olsztynie odbyła się inauguracja, do 20 czerwca w całym regionie odbywa się blisko sto wydarzeń, pikników, warsztatów, spotkań integracyjnych. W ich organizację włączyły się ponad 94 podmioty: samorządy, ośrodki pomocy społecznej, centra kultury, szkoły i przedszkola. Dzięki temu Dni Rodziny są obecne niemal w każdym zakątku naszego regionu.

Warmińsko-Mazurskie Dni Rodziny od blisko 30 lat lat przypominają: silny region to silne relacje, w rodzinie, w sąsiedztwie, w codziennym życiu.

Wielki finał odbędzie się 20 czerwca w Mrągowie. Zapraszam, przyjdźcie z dziećmi, rodzicami, wnukami. Do zobaczenia!

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: **GAZETA OLSZTYŃSKA.PL**,
GDZIE W ZAKŁADCE „OPINIE I PUBLICYSTYKA” ZNAJDZIECIE PAŃSTWO SZEREG KOMENTARZY OSÓB ZE ŚWIATA POLITYKI.

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR HELIOS

15 czerwca

Dzień objawienia: 12:50, 13:20, 14:15, 16:00, 16:45, 17:30, 19:15, 20:45
 Straszny Film: 17:00, 18:45, 21:10
 The Mandalorian and Grogu: 14:00, 17:45, 19:45
 Władcy Wszechświata: 12:30, 15:40, 19:30
 Obsesja: 15:30, 20:15
 Drzewo magii: 12:40, 15:15
 Tom i Jerry: Przygoda w muzeum: 13:30, 15:40, 17:40
 Drugie życie: 13:00
 Niesamowite przygody skarpetek: 11:40, 12:15
 Michael: 11:15, 20:00
 Super Mario Galaxy Film: 11:45
 Zawodowcy: 21:00

REPERTUAR MULTIKINO

15 czerwca

Dzień objawienia: 10:40, 12:10, 13:50, 15:20, 17:00, 17:45, 18:30, 20:10, 21:00
 Straszny Film: 12:50, 15:00, 17:10, 19:30, 20:20, 21:45
 The Mandalorian and Grogu: 14:05, 17:00, 20:00
 Władcy Wszechświata: 14:30, 17:35, 20:40
 Obsesja: 10:50, 13:25, 16:00, 18:30, 21:00
 Drzewo magii: 12:40, 15:10, 17:30
 Tom i Jerry: Przygoda w muzeum: 10:10, 12:30
 Michael: 12:10
 Diabeł ubiera się u Prady 2: 15:10, 21:40
 K-popowe łowczynie demonów: 15:00
 Pucio: 10:00, 11:05
 Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos: 10:10
 Podziemny krąg: 11:30
 Milczenie owiec: 20:00

REPERTUAR AWANGARDA

15 czerwca

Dzień objawienia: 17:45, 20:00
 Drugie życie: 17:45, 19:45
 Sny o słońcach: 19:30
 Kumotry: 18:00

15 CZERWCA

V Festiwal „Atlantyda Północy”

Olsztyn
Program:

» 15.06 godz. 19.00 Otwarcie wystawy fotografii „Utracjusze literatury” autorstwa Łukasza Pepola (Plac Jana Pawła II pod ratuszem);

» 16.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Piotrem Mareckim i Arturem Sobiela wokół książki „Bielski. Rozmowa – rzeka” (Planeta 11 al. Piłsudskiego 44, Hala Urania). Prowadzenie: Krzysztof Dąbkowski;
 » 17.06 godz. 18.00 Projekcja filmu „Przekładaniec” (1968) w reż. Andrzeja Wajdy (Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego ul. Partyzantów 87);
 » 23.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Antoniną Tosiek* (Planeta 11 al. Piłsudskiego 44, Hala Urania). Prowadzenie: Joanna Wilengowska;
 » 24.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Kortau zapomnianych” w wykonaniu Marcina Cieleckiego i Krystiana Zemanowicza (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);

» 25.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Robota” w wykonaniu Piotra Siweckiego oraz Tomasza Mieczkowskiego (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
 » 26.06 godz. 18.00 Performatywne czytanie książki „Pieśni łaciutych krów” Łukasza Staniszewskiego. Reżyseria: Grzegorz Gromek. Czytają: Małgorzata Rydyńska, Kamil Dręzek, Grzegorz Gromek I Teatr im. Stefana Jaracza ul. 1 Maja 4;
 » 27.06 godz. 17.00 Czytanie performatywne „Zatorze striptizerów. Ostatnia prosta.ta” w wykonaniu Mariusza Sieniewicza / Grzegorza Giedrysa (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
 » 30.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Tomaszem Chlewinińskim i Rafałem Trejnisem wokół książki „52 przypadki Pana Cypriana” (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2).

15 CZERWCA

Wernisaż wystawy Łukasza Pepola
„Utracjusze literatury”

Olsztyn

W przestrzeni Olsztyna pojawi wystawa fotografii „Utracjusze literatury” autorstwa Łukasza Pepola, która staje się jednym z wydarzeń obchodów 80-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. To prezentacja, dzięki której autor pokazuje, gdzie tkwi siła literatury. Oczywiście w czytelnikach, których nazywa wyznawcami literatury. To ciekawe przedsięwzięcie, do którego Łukasz Pepol zaprosił m.in. aktora olsztyńskiego Teatru im. Stefana Jaracza – Radka Hebała.

Godz. 19:00, Plac Jana Pawła II

17 CZERWCA

„Odciski roślin w glinie” część I ODCISK

Olsztyn

Warsztaty rękodzielnicze adresowane do osób od 16. roku życia oraz grup rodzinnych. W programie samodzielne wykonanie ozdobnej zawieszki ceramicznej z motywem florystycznym. Materiały zapewnia organizator.

Godz. 16:00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33

18 CZERWCA

52. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe
„Śpiewajmy Poezję”

Olsztyn

Koncert Joanna Kondrat & Mistrzowie
 Joanna Kondrat, od sześciu lat związana z olsztyńskim festiwalem jako jurorka, to zaangażowana społecznie artystka poszukująca. Muzyka jest dla niej przede wszystkim narzędziem spotkania. Dlatego jej koncerty od lat połączone są z warsztatami muzycznymi, których efektem są wspólne występy z ich uczestnikami. To autorka wyjątkowych koncertów, zasilanych ogromnym entuzjazmem lokalnych społeczności. Nie tyle gra koncert, co dzieli się muzyką, zasilając słuchaczy. Na scenie towarzyszyć jej będzie Przemek Zalewski – pianista, który o lirycznych kolorach i harmonii wie niemal wszystko. Twórca unikatowego kanału PianoMyVersion, którego aranżacje towarzyszą od lat debiutantom na naszej scenie. Przemek nadaje nową barwę utworom popularnym. To on i Joanna przygotowali na tę okazję nowe aranżacje kilku wyjątkowych utworów.

Godz. 19:00, Carpenter Baza Stage, ul. Gietkowska 10i

19 CZERWCA

52. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe
„Śpiewajmy Poezję”

Olsztyn

Koncert konkursowy i koncert Piotr Rogucki & Normalni Ludzie
 Wieczór otworzymy koncertem konkursowym Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję”. Po koncercie konkursowym wystąpi gwiazda drugiego dnia Spotkań - Piotr Rogucki – artysta, który po latach wraca na olsztyńską, poetycką scenę. To powrót szczególnie – Rogucki jest laureatem Nagrody Główniej im. Agnieszki Osieckiej dla Najwybitniejszej Indywidualności 30. Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję”. Tym razem wystąpi z najnowszym projektem Rogucki & Normalni Ludzie, prezentując program pełen emocji, refleksji i nieoczywistych brzmień.

Godz. 19:00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE ul.Kopernika 50m2, 609-210-697

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

PANIĄ zatrudnię do prowadzenia domu, 605-635-949

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
 • na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
 *Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
 (wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
 plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
 czynne w godz. 7.00-15.00
 soboty – nieczynne
 b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
 ul. Rybacka 35
 tel. 55-236-18-02
 pon.-pt. godz. 8.00-16.00.



OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
 ☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
 ☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

131260pb1-a-G

Serdecznej Koleżance **Bogusi Skurczyńskiej**
 i Jej bliskim
 wyrazy najgłębszego współczucia
 oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Męża
 składają Koleżanki i Koledzy oraz Dyrekcja
 Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

563260pb1-a-G



IRENEUSZ NALAZEK: WIEDZIAŁEM, ŻE POLKA BĘDZIE W FINALE

Miliony kibiców na całym świecie kochają sport za jego nieprzewidywalność. Wszak, gdy skazywany na porażkę Dawid zwycięża silniejszego Goliata nasze oczy i serca śmieją się. Fakt, dzieje się to rzadko, ale co pewien czas Rocky Balboa pokonuje Apollo Creada.

Przed rozpoczęciem tegorocznego Roland Garros Maja Chwalińska znali głównie najbardziej zagorzali miłośnicy tenisa. Zajmująca 114. miejsce w światowym rankingu Polka, by zagrać w turnieju głównym w pierwszej rundzie musiała przejść trzy rundy kwalifikacji. Tak zaczęła się tenisowa bajka, której zwieńczeniem był finał na korcie centralnym imienia Philippe Chartiera.

– Wiedziałem, że Polka będzie w finale – mówi z wyraźnym uśmiechem na twarzy Ireneusz Nalazek, wiceminister sportu i turystyki. – Skłamałbym jednak, gdybym powiedział, że tą Polką będzie Maja Chwalińska. Jak większość kibiców wie-



rzyłem, że Iga Świątek powróci na tron i po raz piąty zwycięży w międzynarodowych mistrzostwach Francji. Z drugiej strony trzy lata temu mieliśmy podobną sytuację, gdy podczas Australian Open liczyliśmy na naszą

najlepszą tenisistkę, a w Melbourne wszystkich zaskoczyła Magda Linette, sensacyjnie dochodząc do półfinału. Jakby nie patrzeć polski tenis w ostatnich latach stoi kobietami – powiedział w rozmowie z "Gazetą Olsztyńską"

minister Nalazek, podkreślając, iż wierzy, że Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Sukces Mai Chwalińskiej, która w Paryżu zrobiła prawdziwą furorę, docenił cały sportowy świat,

a legendarny Andre Agassi nazwał pochodzącą z Miechowa zawodniczkę "darem dla tego sportu".

– To, co udało się osiągnąć naszej rodaczce nad Sekwaną jest doprawdy imponujące. Proszę pamiętać, że Maja Chwalińska jego dopiero drugą w całej historii tenisa zawodniczką, nawiasem mówiąc dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, która dotarło do finału wielkoszlemowego turnieju, wcześniej musząc grać w kwalifikacjach – mówi minister Nalazek, który miał przyjemność osobiście pogratulować Mai Chwalińskiej zwycięstw na paryskich kortach. Polka bowiem, na zaproszenie ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego,

złożyła wizytę w zarządzanym przez niego resorcie. Minister przyznał Chwalińskiej – zgodnie z art. 32c ust. 1 ustawy o sporcie – stypendium sportowe na 12 miesięcy w najwyższej możliwej wysokości, tj. 9600 zł brutto miesięcznie. **MP**

Maja Chwalińska jest zawodniczką Beskidzkiego Klubu Tenisowego Advantage Bielsko-Biała, który jest jednym z beneficjentów ministerialnego Programu KLUB PRO. Klubowi z Bielsko-Białej w latach 2024-2026 przyznano ponad 200 tys. zł dofinansowania na szkolenie młodzieży.

REKLAMA

wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

MAZOWSZE NAPĘDZA BIZNES.
SPRAWDŹ, GDZIE ROŚNIE NAJSZYBCIEJ!

LAS KONTRA ASFALT.
2,4 TYS. PODPISÓW I ROSNĄCE EMOCJE.
O CO WALCZY WAWER?

KONIEC HULAJNOGOWEGO CHAOSU.
WARSZAWA ROBI PORZĄDEK
I WPROWADZA NOWE ZASADY

WAWA.INFO
TRZYMA RĘKĘ
NA PULSIE STOLICY I REGIONU

GAZETA JUŻ W SPRZEDAŻY! Kupisz ją w salonikach prasowych
w Warszawie i na Mazowszu

NERWOWA BRAZYLIA NIE DAŁA RADY MAROKO

PILKA NOŻNA\\\\ Brazylia zremisowała z Marokiem 1:1 w jednym z najciekawiej zapowiadających się meczów fazy grupowej mistrzostw świata. O niespodzianki postarały się Australia Katar. Piłkarze z antypodów pokonali Turcję 2:0, a gospodarze poprzedniego mundialu podzielili się punktami ze Szwajcarią (1:1).

Jeden z hitów fazy grupowej nie zawiódł. Na stadionie w East Rutherford w aglomeracji Nowego Jorku, na którym 19 lipca rozegrany zostanie finał, od pierwszego gwizdka sędziego Slavko Vincicia trwała zacięta walka, ale obie drużyny prezentowały spory kunszt techniczny. Prowadzenie bardziej zespołowo grającemu Maroku, czwartej ekipie poprzedniego mundialu i oficjalnemu mistrzowi Afryki, dał w 21. minucie zawodnik PSV Eindhoven Ismael Saibari. Wyrównał 11 minut później po indywidualnej akcji gwiazdor Realu Madryt Vinicius Junior.

W drugiej połowie tempo gry spadło, pięciokrotnie mistrzowie globu mieli większą kontrolę nad przebiegiem wydarzenia na boisku, Maroko z kolei odważniej zaatakowało w końcówce, ale rezultat już się nie zmienił.

Trener Brazylii Carlo Ancelotti przyznał, że jego drużyna źle zaczęła mecz, ale w drugiej połowie już bardziej kontrolowała wydarzenia na boisku. — Generalnie było za dużo nerwowości w naszej grze — ocenił Włoch.

W lepszym nastroju był opiekun Maroka Mohamed Ouahbi, który zaznaczył, że jest spokojny o przyszłość w tym turnieju jego zespołu, który z meczu na mecz powinien spisywać się lepiej.

Kogo to teraz obchodzi?

W drugim spotkaniu grupy C w Foxborough koło Bostonu Szkocja pokonała Haiti 1:0.

Zespół z Karaibów, który na drugi w historii występ w MŚ czekał ponad pół



wieku — od 1974 roku, długimi fragmentami był równorzędnym rywalem dla wracających na mundial po 28 latach Szkotów. W pierwszej połowie sprawiał nawet lepsze wrażenie, a gola stracił po strzale Johna McGinna, choć piłka jeszcze odbiła się od jednego z defensorów. W końcówce bliski wyrównania był Frantzdy Pierrot, lecz piłka po jego uderzeniu głową minimalnie minęła prawy słupek szkockiej bramki.

— Kiedy grasz mecz, to zawsze chcesz wygrać. Jestem bardzo dumny z tego, co chłopcy pokazali na boisku. To był bardzo dobry występ. Tym bardziej frustrujące jest to, że trochę nam zabrakło, żeby chociaż zremisować — oświadczył francuski trener Haiti Sebastien Migne.

Jego vis a vis w ekipie Szkocji Steve Clarke chwalił swoich podopiecznych za postawę w defensywie

i nawet za bardzo nie utykał na kłopoty wataku. — Kogo to teraz obchodzi? — wspomniął. Szkoccy piłkarze mogli liczyć na wsparcie ponad 30 tys. kibiców, a z jednej złóż wydarzenia na boisku śledził ich zagorzały fan Rod Stewart.



Gorzka pigułka do przelknięcia

Sobota zaczęła się od niespodzianki w Santa Clarze, na obiekcie, na którym cztery miesiące temu odbył się mecz o Super Bowl w futbolu amerykańskim, gdzie pierwszy punkt historii swoich występów w MŚ wywalczył Katar. Dzięki golowi w czwartej minucie doliczonego czasu gry zdobytemu po strzale

głową Boualema Khoukhego, ale zweryfikowane oficjalnie przez FIFA jako samobójcze trafienie Miro Muheima, zremisował ze Szwajcarią 1:1.

Faworyt prowadził od 19. minuty, gdy Breel Embolo wykorzystał rzut karny, podyktowany za faul bramkarza Mahmouda Abunady na Remo Freulerze. Później jednak 26-latek z Al Rajjan kilka razy wybawił swoją drużynę zopresji.

Katar, prowadzony obecnie przez hiszpańskiego trenera Julena Lopeteguiego, w 2022 roku jako gospodarz przegrał wszystkie trzy mecze grupowe i zakończył udział w turnieju z bilansem bramek 1-7.

— Przyjechaliśmy tutaj realizować swoje marzenia. Jedno małe właśnie się spełniło. Udowodniliśmy, że mamy prawo marzyć dalej — skomentował Lopetegui.

— To bardzo gorzka pigułka do przelknięcia. Po prostu wstyd, że pozwoliliśmy sobie odebrać zwy-



FOT. PAP/EPAP OLGA FEDOROVA

cięstwo. Na pewno nie chcieliśmy zacząć w ten sposób gorzka pigułka do przelknięcia przyznał szwajcarski bramkarz Gregor Kobel.

Tym samym oba dotychczasowe spotkania grupy B zakończyły się tym samym wynikiem i wszystkie zespoły, także Bośnia i Hercegowina oraz Kanada, mają identyczny bilans. Ekipy z Europy zmierzają w czwartek w Los Angeles, a współgospodarze mundialu podejmą Katarczyków trzy godziny później w Vancouver.

Europa w odwrocie

Kto wie, czy o jeszcze większą niespodziankę nie pokusili się Australijczycy, którzy wygrali z Turkami 2:0.

Piłkarze z antypodów nie byli faworytami w starciu z wracającą na mundial ekipą znaną z Bosforu, która z dobrej strony zaprezentowała się w Euro 2024. Uważana defensywa i skuteczne kontry okazały się jednak lepszą strategią na to spotkanie niż koronkowe akcje drużyny prowadzonej przez Włocha Vincenzo Montellę.

W 27. minucie po jednym z takich ataków Nestory Iranekunda z angielskiego Watfordu okazał się szybszy i sprytniejszy od defensorów rywali, a kwadrans przed końcem Connor

Metcalf, klubowy kolega Arkadiusza Pyrkia i Adama Dźwigala z FC Sankt Pauli, płaskim strzałem przy słupku ponownie pokonał Ugurcana Cakira.

Turków czekają jeszcze potyczki z USA i Paragwajem, więc rywalami teoretycznie silniejszymi niż Australijczycy.

Sobota była bardzo udana dla szkockiej rodziny Souttarów. 27-letni środkowy obrońca Harry Souttar był wyróżniającą się postacią ekipy Australii w meczu z Turcją, a jego o dwa lata starszy brat John z ławki rezerwowych obserwował wygraną ich wspólnej ojczyzny - Szkocji - z Haiti. Obaj urodzili się w Aberdeen, ale ich matka jest Australijką, a Harry zmienił reprezentacyjną przynależność siedem lat temu, po tym, jak wystąpił wcześniej juniorskich drużynach Szkocji.

Na razie w odwrocie są zespoły ze Starego Kontynentu. Z pięciu, które się do tej pory zaprezentowały, wygrali tylko Szkoci, choć też nie zachwycili. Porażek doznały Czechy i Turcja, a zremisowali Szwajcarzy i Bośniacy.

W niedzielę odbyły się zmagania zespołów z grup E i F. Niemcy zagrali z Curaçao, Wybrzeże Kości Słoniowej z Ekwadorem (gr. E), Holandia z Japonią, a Szwecja z Tunezją.

PAP/RED.



PIŻAMA ŻONY PRZYNIESIE SZCZĘŚCIE?

PIŁKA NOŻNA\\ Hiszpania jest jednym z głównych faworytów do wygrania mistrzostw świata. Kibice „La Rojy” są przekonani o sile swojej reprezentacji, a zawodnicy chcą udowodnić, że można porównywać ich ze złotą generacją, która zdobyła dla Hiszpanii mistrzostwo świata w 2010 roku.

Choć „La Roja” ma tylko jedno mistrzostwo świata na koncie, to w ostatnich latach grała widowiskowy futbol z bardzo dobrymi rezultatami. W 2023 roku Hiszpania wygrała Ligę Narodów UEFA, w następnym roku sięgnęła po mistrzostwo Europy, a w 2025 roku ponownie doszła do finału LN, przegrywając po rzutach karnych z Portugalią.

Nie licząc porażki w karanych, Hiszpanie byli niepokonani od 30 meczów poprzedzających mundial, co jest bardzo dobrym prognostykiem dla Luisa de la Fuente. Trener ma w drużynie znakomitych piłkarzy, choć będzie zapewne ostrożnie korzystał na początku m.in. z Lamine’a Yamala, Nico Williamsa i Victora Munoz, którzy wracają po kontuzjach.

Hiszpania rozpocznie walkę o drugi tytuł mistrzowski w poniedziałek od pojedynku w Atlancie z reprezentacją Republiki Zielonego Przylądka. Każdy wynik inny niż wysoka wygrana „La Rojy” będzie w Hiszpa-



Marc Cucurella

nii traktowany jako rozczarowanie.

W grupie H znalazły się jeszcze Arabia Saudyjska i Urugwaj; starcie z drużyną prowadzoną przez Federico Valverde będzie zapewne pierwszym poważnym sprawdzianem dla podopiecznych De la Fuente.

Wybór składu dokonany przez selekcjonera wywołał nieco kontrowersji przed mundialem. De la Fuente nie powołał na przykład żadnego piłkarza Realu Madryt; w składzie znalazło się natomiast wielu piłkarzy głównego rywala „Królewskich” – FC Barcelony.

— Trener wykonuje wyjątkową pracę. Mamy zawodników na bardzo wysokim poziomie, a Luis jest trenerem bardzo uważnym wobec piłkarzy. Potrzeba takich trenerów, wzmacniają drużynę — ocenił wspomniany Jesus Navas. — Dla mnie jest jak ojciec — dodał piłkarz, który miał okazję współpracować z De la Fuente w Sewilli na różnych etapach swojej kariery.

Według Silvy kluczowymi graczami „La Rojy” będą Mikel Oyarzabal i Martin Zubimendi. Ten pierwszy, zawodnik Realu Sociedad, strzelił zwycięską bramkę w finale mistrzostw Europy

w 2024 r., w którym Hiszpania pokonała 2:1 Anglię.

Hiszpania ma zdecydowanie skład, który jest w stanie powtórzyć osiągnięcie reprezentacji z 2010 roku. W kraju nie ma co do tego wątpliwości.

— Dopóki nie wygramy mistrzostw świata, trudno będzie nam porównywać się z pokoleniem, które wygrało w 2010 r. — powiedział ostrożnie piłkarz Barcelony Pedri w wywiadzie dla dziennika „El Pais”.

Na ulicach Madrytu w ostatnich dniach coraz rzadziej widać ludzi spacerujących w koszulkach poszczególnych klubów, a coraz częściej – w koszulkach reprezentacji.

Sami piłkarze zabrali ze sobą do Ameryki Północnej różne talizmany, które mają im pomóc. Na przykład obrońca Chelsea Londyn Marc Cucurella wziął część piżamy swojej żony, którą miał ze sobą podczas zwycięskich mistrzostw Europy w 2024 r.

— Chcę sprawdzić, czy znów przyniesie mi szczęście — Marc Cucurella.

PAP/RED.

INFANTINO — LIZUS I DZIWNY MUNDIAL



Jako żywo nie chciałem pisać o Mundialu! Straciłem dla niego zainteresowanie po barażu, w którym prawem FIFA-oskiego kaduka zagrali ostatni (sic!) w swojej grupie z drugimi w swojej Białoczerwonymi. Głupie reguły

gry, wymyślone gdzieś przy szwajcarskim (tam mieszczą się siedziby i FIFA i UEFA) zielonym stoliku potrafią bardzo skutecznie obrzydzić futbolowe mistrzostwa świata. Tymczasem Mundial Anno Domini 2026 generuje dziwactwa kolejne - i to w poważnej ilości. Po pierwsze turniej odbywa się w aż trzech państwach, co jest rekordem globu. Oczywiście mówi się w tym kontekście o promocji piłki i wyrównywaniu szans, ale tak naprawdę panu Infantino, czyli „szefowi szefów” w FIFA zależy na wykrecaniu na maksa wyników finansowych. A jemu też osobiście na wchodzeniu w tyłek dyktatorom krajów, które goszczą MŚ. Tak było w Rosji Putina, tak było cztery lata później w Katarze i wreszcie tak jest teraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Dzisiaj Infantino staje na głowie, aby „zrobić dobrze” prezydentowi USA, wymyślając kolejne medale pocieszenia dla Donalda Trumpa, który chciał Pokojowej Nagrody Nobla, ale Norwegowie byli nieubłagani.

Jednak Mr Infantino potrafi także 47 prezydenta w dziejach USA czarować wystąpieniami wskazującymi na geniusz lokatora Białego Domu. Szef FIFA stał się międzynarodową odmianą trenera II klasy Jarzabka Wacława z filmu „Miś”. To nie buduje i tak szczerzego autorytetu skorumpowanej i upolitycznionej FIFA (skądinąd UEFA nie jest wiele lepsza, jeśli w ogóle).

FIFA zachorowała na „chorobę stoniową” i rozdepta Mundial do absurdałnych rozmiarów pod względem liczby reprezentacji. „Dla szmalu, panie, dla szmalu”.

Cuda się dzieją na piłkarskich MŚ. Władze nie wpuściły na turniej najlepszego sędziego Afryki. Somalijski pachniał im terrorystami. Jankesi pewnie nie wiedzą, że nasz rodak Aleksander Bocheński napisał „Dzieje głupoty w Polsce”. Oni właśnie dopisują do tego dzieła własny autorski rozdział.

RYSZARD CZARNECKI

PSG ROZBIŁO BANK

PSG zarobiło 150 milionów euro na zwycięstwie w Lidze Mistrzów w tym sezonie!

- Prawa TV: 34 mln €
- Udział w fazie ligowej: 18,6 mln €
- Bonusy za wyniki w fazie ligowej: 18,7 mln €
- Awans do fazy pucharowej: 11 mln €
- Awans do ćwierćfinału: 12,5 mln €
- Awans do półfinału: 15 mln €
- Awans do finału: 18,5 mln €
- Bonusy od UEFA: 11 mln €
- Premia za wygranie finału: 6,5 mln €
- Premia za finał Superpucharu Europy: 4 mln €

W ciągu ostatnich dwóch sezonów PSG na samej Lidze Mistrzów 300 milionów euro. Do tego doliczyć trzeba wpływy z meczów oraz ze sprzedaży biletów w tych rozgrywkach.

POLAK MISTRZEM NBA

KOSZYKÓWKA\\ Zespół New York Knicks, którego graczem jest Jeremy Sochan, zdobył mistrzostwo NBA. W piątym meczu finałowym pokonał na wyjeździe San Antonio Spurs 94:90 i wygrał rywalizację play off 4-1. Knicks po raz trzeci okazali się najlepsi w NBA. Poprzednie dwa tytuły wywalczyli w 1970 i 1973 roku. Na występ w wielkim finale czekali od 1999 roku, gdy w decydującej batalii ulegli... Spurs (1-4). 23-letni Sochan, który w so-



botę pojawił się na parkiecie na kilka ostatnich sekund, ka-

rierę w NBA rozpoczął w 2022 roku w barwach Spurs. Klub

z Teksasu wybrał go wtedy z numerem dziewiątym w drafcie i jeszcze w pierwszej części obecnego sezonu był jego zawodnikiem. Po rozwiązaniu kontraktu w lutym związał się z Nowojorkczykami i teraz został pierwszym polskim koszykarzem, który założy mistrzowski pierścień. Przed nim w finale, w 2009 roku w barwach Orlando Magic, przeciwko Los Angeles Lakers bez powodzenia walczył Marcin Gortat.

PAP/RED.

POLONIA POMASZEROWAŁA DO III LIGI!

PIŁKA NOŻNA Polonia do przerwy remisowała 1:1 z Granicą, ale w drugiej połowie dwa gole Kuzimskiego przesądziły o awansie zespołu z Lidzbarka Warmińskiego do III ligi. W barażach o awans powalczy Stomil Olsztyn.

Polonia Lidzbark Warmiński - Granica Kętrzyn 3:2

1:0 - Sienkiewicz (8), 1:1 - Gurow (18), 2:1, 3:1 - Kuzimski (52, 70), 3:2 - Traut (90)

W Lidzbarku Warmińskim obyło się bez niespodzianki – miejscowa Polonia wygrała niezwykle ważne, domowe spotkanie z Granicą Kętrzyn. Ten sukces nie przyszedł jednak tak łatwo. Ambitni goście zawiesili poprzeczkę niezwykle wysoko: potrafili doprowadzić do stanu 1:1, a później zdobyli bramkę na 2:3, przez co do ostatnich minut zaciekle walczyli o cenny remis. Ostatecznie gospodarze dowieźli ciężko wywalczone zwycięstwo do końca, a po końcowym gwizdku sędziego gracze wraz z kibicami mogli świętować upragniony powrót do III ligi. Polonia w tej rundzie wiosennej jako jedyna drużyna nie zaznała goryczy porażki.

Podopieczni Piotra Jacka wygrali ligę dzięki temu, że mieli lepszy bilans dwumeczu ze Stomilem Olsztyn. W rundzie jesiennej, jeszcze pod wodzą trenera Krystiana Oleszki, wygrali w Olsztynie 2:1, a na wiosnę dokładnie trzy kolejki temu zremisowali 1:1 u siebie. Obie drużyny skończyły rozgrywki z dorobkiem 69 punktów na



koncie i o awansie zdecydowały te dwa bezpośrednie spotkania.

Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - Stomil Olsztyn 1:4

0:1 - Pajdak (15), 0:2 - Masiak (39), 1:2 - Domżański (43 k), 1:3 - Unno (74), 1:4 - Łysiak (74)

W ostatniej kolejce Stomil Olsztyn wygrał na wyjeździe 4:1 z Drwą Nowe Miasto Lubawskie, przypieczętując swój udział w barażach o III ligę. Już w najbliższą środę (17 czerwca) podopieczni Michała Kraszewskiego zmierzą się z Warmią Grajewo. Jeśli Olsztynianie pokonają wicemistrza podlaskiej IV ligi, w decydującym finale na wyjeździe zagrają ze zwycięzcą pary Sokół Aleksandrów Łódzki

- Mazovia Mińsk Mazowiecki.

Obecnie do klasy okręgowej bezpośrednio spadły trzy zespoły: GKS Stawiguda, Olimpia II Elbląg oraz Mrągowia Mrągowo. W barażach o utrzymanie mają zagrać Mazur Elk i Drwęca Nowe Miasto Lubawskie. Ten układ ulegnie jednak zmianie, jeśli Stomil ostatecznie awansuje do III ligi. Wtedy w IV lidze utrzyma się Mazur, a szansę w barażach otrzyma Mrągowia.

EM

POZOSTAŁE WYNIKI:

Pisa Barczewo

- Sokół Ostróda 0:4

0:1 - Maciak (21), 0:2 - Paluszek (24), 0:3 - Szymański (48), 0:4 - Kiettyka (81)

Mamry Giżycko

- Olimpia II Elbląg 1:1

0:1 - Sapela (42), 1:1 - Dziadosz (45)

DKS Dobre Miasto

- Mrągowia Mrągowo 1:1

0:1 - Oskierko (32), 1:1 - Nawrocki (90)

Concordia Elbląg

- Tęcza Biskupiec 3:3

1:0 - Bukacki (16), 1:1 - Karłowicz (27), 1:2 - Szypulski (62), 1:3 - Kartowicz (66), 2:3 - Augusto (74), 3:3 - Drewek (90)

GKS Stawiguda

- Rominta Gołdap 0:3

0:1 - Kukliński (10), 0:2 - Paszkowski (36), 0:3 - Dymiński (74)



TRENER GRBIĆ: TURNIEJ W CHINACH BYŁ DLA NAS DOBRY



SIATKÓWKA Polska zakończyła pierwszy turniej Ligi Narodów w Chinach z bilansem dwóch zwycięstw i dwóch porażek. Trener biało-czerwonych Nikola Grbić ocenił, że turniej był dla jego zespołu pozytywny, nie w kontekście wyników, a - doświadczenia.

Polacy pokonali w Linyi Kubę 3:0 i Ukrainę 3:2, natomiast przegrali po 2:3 ze Słowenią i Japonią.

— Myślę, że ten turniej był dla nas bardzo dobry. Nie mówię o wyniku, a o doświadczeniu, bo naprawdę mieliśmy różne mecze — bardzo łatwe z Kubą, a potem trzy niezwykle trudne. Każdy na swój sposób zaprezentował się inaczej. Mam nadzieję, że te lekcje, których nauczyliśmy się w tym turnieju, będą korzystne dla zawodników w przyszłości. Na pewno dla mnie są bardzo ważne, bo lepiej poznałem siatkarzy. Czasami oni muszą być postawieni w sytuacji, w której przegrywamy i mamy swoje okazje, ale nie robimy tego, co powinniśmy, kiedy przeciwnik gra bardzo dobrze i my nic nie jesteśmy w stanie zrobić — podkreślił Nikola Grbić.

W pierwszym turnieju w Chinach w składzie biało-czerwonych zabrakło gwiazd reprezentacji, m.in. przyjmujących Tomasza Fornala i Wilfredo Leona, znalazło się w nim natomiast kilku debutantów i mniej doświadczonych, młodych zawodników.

— Te rzeczy, które ja im powtarzam od pierwszego dnia, kiedy zaczęliśmy pracę, miały swoje potwierdzenie w tym turnieju, dlatego myślę, że on był dla nas bardzo ważny. Na koniec zwycięstwo z Ukrainą 3:2 będzie dla nas dużo ważniejsze, niż gdybyśmy wygrali 3:0. Wrócić po dwóch porażkach i przegrywać w kolejnym meczu 0:2, ale odwrócić ten wynik i wygrać, to może nam dodać pewności siebie. Wartość tego wyniku widać nie tylko w statystykach, ale też właśnie w pewności siebie — zauważył trener.

Biało-czerwoni dzisiaj udadzą się w podróż powrotną do kraju. Do Warszawy dotrą we wtorek, a już w środę odbędą zajęcia na siłowni w Spale, gdzie dołączą do grupy trenującej tam od tygodnia i pozostaną tam do soboty. W niedzielę 14 zawodników wytypowanych do składu na drugi turniej uda się do Gliwic. Trener zdradził, że planuje zmiany w kadrze meczowej w trakcie zawodów w Gliwicach, bowiem kilku zawodników miało problemy zdrowotne — przyjmujący Artur Szalpak i Mikołaj Sawicki, środkowy Jakub Nowak i atakujący Kewin Sasak.

— Pozostała grupa zostaje w Spale, by kontynuować pracę i trenować. Możliwe, że w trakcie turnieju w Gliwicach będę wymieniał zawodników, bo mam taką możliwość. Jeszcze nie zdecydowałem, kto i kiedy będzie grał. Nie martwię się, ale jak w każdym sezonie mamy sytuacje, które trzeba ogarnąć. Jest dużo problemów — przyznał Serb.

Kolejny turniej LN Polacy rozegrają w Gliwicach w dniach 24-28 czerwca. Ich rywalami będą Belgia, Turcja, Niemcy i Argentyna.

PAP/RED.

